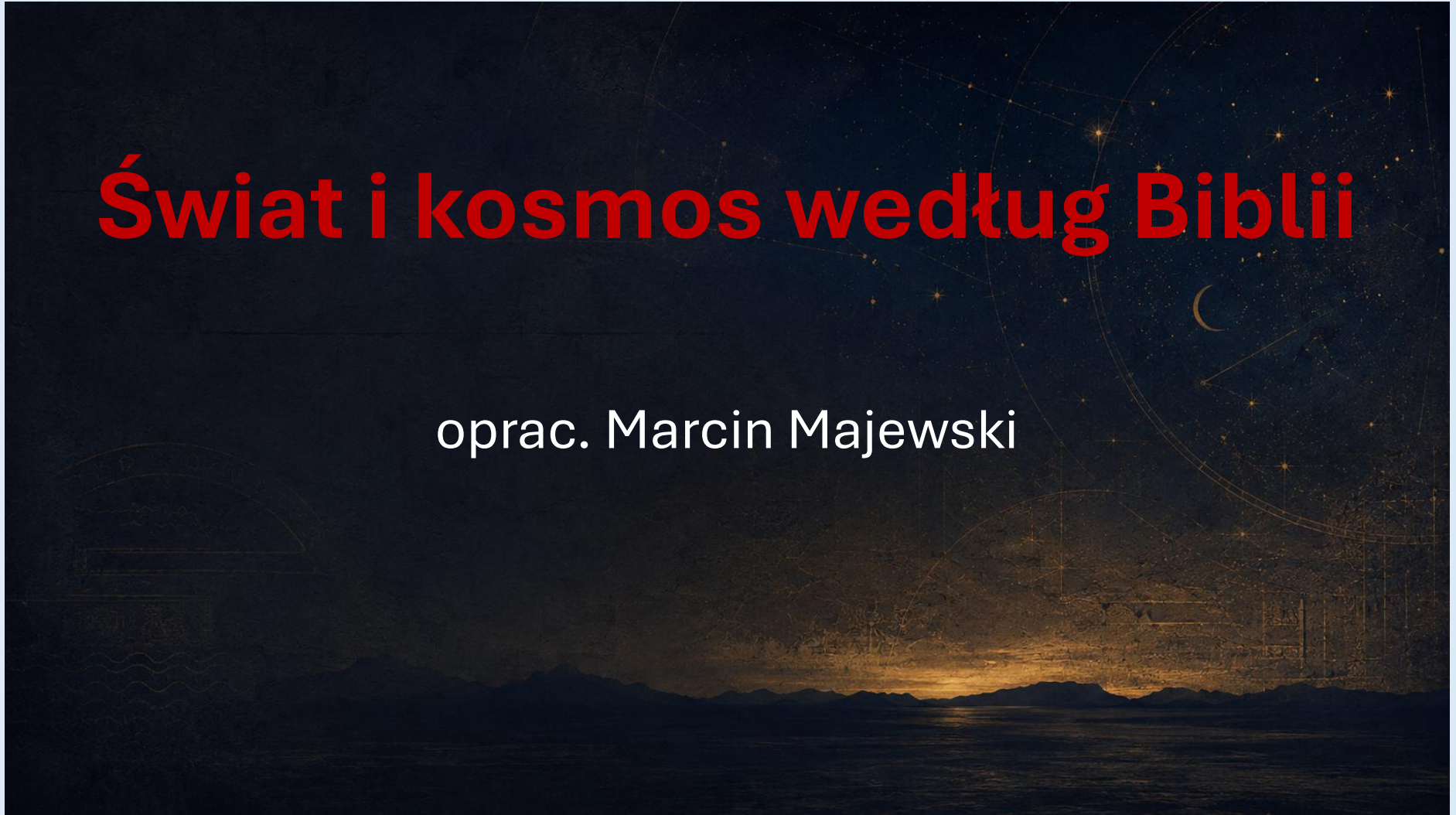


Świat i kosmos według Biblii

oprac. Marcin Majewski



1. Postawienie problemu

Biblia i nauka: konflikt realny czy powierzchowny?

Czy Biblia zgadza się z nauką, czy przeciwnie, jest w konflikcie?

Czy Biblia opisuje fizyczny wszechświat?

Czy Biblia mówi, że ziemia jest płaska?

Czy Biblia dogmatyzuje konkretny model świata?

Czy Biblia potwierdza współczesną kosmologię, czy jej przeczy?

Temat kosmologii biblijnej od setek już lat budzi ogromne emocje.

Dzieje się tak przynajmniej **z dwóch powodów**:

1) w istotnym punkcie dotyka autorytetu Biblii

2) dotyka realnego nowożytnego konfliktu na styku religii i nauki.

W Biblii niebo bywa rozpięte jak namiot. Ziemia ma fundamenty.

Nad firmamentem są zbiorniki wody. Pod ziemią jest Szeol. Morze kryje potwory. I tu pojawia się **zasadnicze pytanie**: czy to tylko poezja, czy autorzy biblijni naprawdę tak wyobrażali sobie świat?

Na tym wykładzie zobaczymy przede wszystkim, **jaki naprawdę jest biblijny obraz świata i kosmosu**. To pozwoli rzetelnie odpowiedzieć na pytanie, czy biblijny model świata jest prawdziwy. W jaki sensie jest prawdziwy, a w jakim nie? I co z tego wynika dla nas?

Najpierw **wnikniemy w biblijne teksty**. Musimy wejść w wyobraźnię starożytnego Izraela. Musimy zapytać, jak wyglądał świat oczami autorów Biblii, zanim zaczniemy go porównywać z naszym światem. Jak starożytni wyobrażali sobie kosmos? Co znaczyło dla nich niebo? Czym był firmament? Czym były wody ponad niebem? Gdzie znajdował się Szeol? I dopiero wtedy zobaczymy, jak Biblia używa tego obrazu świata, żeby mówić o Bogu, stworzeniu i człowieku.

Dziś bardzo popularne są **trzy główne postawy** – a każda, jak spróbuje pokazać, nie do końca trafna:

Pierwsza: *Biblia się myli*. Traktuje biblijny model świata jako skompromitowany przez naukę. Biblia się po prostu myli – nauka udowodniła to ponad miarę – nie ma zatem nic do powiedzenia o świecie, gdyż jej model kosmosu jest archaiczny i nienaukowy.

Druga: *Biblia nie może się mylić*. Ta postawa – przeciwna, apologetyczna – broni biblijnego obrazu świata jako generalnie zgodnego z naszą dzisiejszą wiedzą. Zwana jest konkordyzmem, gdyż próbuje uzgadniać dane biblijne z danymi naukowymi, np. sugerując, że poszczególne dni stwarzania świata to kolejne epoki geologiczne, a kolejność stwarzania jest zgodna z ewolucją.

Trzecia: *Biblia to metafora*. Ta postawa – wydawałoby się najtrafniejsza, gdyż wypośrodkowana – odsuwa i *de facto* bagatelizuje problem, stwierdzając: Pismo święte mówi przenośnią, metaforą. Tak próbuje się bronić Biblii. Ale to nie jest poprawna obserwacja. Autorzy Biblii mówią o świecie fizycznym. I głęboko wierzą, że świat wygląda tak, jak go widzą i opisują. Nie da się uczciwie powiedzieć: To wszystko jest metaforą, poezją. Teksty biblijne zawierają konkretne wyobrażenia o niebie, ziemi, wodach, ciemności, światłości, morzu, ciałach niebieskich, granicach ziemi czy świecie umarłych. Wyobrażenia te pojawiają się nie tylko w tekstach z Księgi Rodzaju (poziwienie mityczne) czy w poezji biblijnej (psalmy), ale i w tekstach historycznych, prorockich czy mądrościowych.

Pytanie zatem nie brzmi: czy Biblia mówi o świecie. Pytanie brzmi: jakiego rodzaju mówieniem o świecie są opisy biblijne? Zanim zapytamy, czy Biblia zgadza się z nauką, trzeba zapytać, jaki świat zakładali jej autorzy. Jaki świat mieli przed oczami? Jak wyobrażali sobie niebo, ziemię, morze, oceany, gwiazdy, granice kosmosu? I dopiero potem zapytamy: co z tego wynika dla naszego czytania Biblii dzisiaj?

2. Jak starożytni myśleli o świecie i kosmosie?

W tym punkcie nie będziemy jeszcze rekonstruować biblijnego kosmosu – zrobimy coś ważniejszego: **przestawimy tryb myślenia**. Chcemy przestawić nasze patrzenie z nowoczesnego myślenia astronomicznego do starożytnego myślenia kosmograficznego. To będzie przejście od pytania: *czy autorzy Biblii wiedzieli to, co my?* do pytania: *jakim typem wiedzy o świecie się posługiwali?*

2.1 Starożytny obraz świata nie jest nieudaną fizyką

Starożytni, w tym autorzy biblijni, nie próbowali robić tego samego, co współczesna astrofizyka, tylko gorzej. **Oni robili coś innego.**

Ich opis świata był sposobem porządkowania doświadczenia, przestrzeni, czasu, boskości i ludzkiego miejsca w kosmosie.

W Mezopotamii i w Egipcie istniały rozwinięte tradycje obserwacji, klasyfikacji, przewidywania i interpretowania zjawisk astronomicznych, ale nie należy ich automatycznie wpisywać w późniejszą, grecko-matematyczną oraz nowoczesną kategorię „natury” jako autonomicznego porządku fizycznego.

W bardzo ważnej książce z 2016 roku *Before Nature. Cuneiform Knowledge and the History of Science* Francesca Rochberg pisze:

BEFORE NATURE

Cuneiform Knowledge and
the History of Science



FRANCESCA ROCHBERG

Zanim pojawiło się nasze pojęcie „natury”, istniały inne sposoby racjonalnego mówienia o świecie. Starożytni uczeni mezopotamscy, zwł. asyryjscy i babilońscy skrybowie, nie posługiwali się pojęciem „natury” jako autonomicznej, fizycznej rzeczywistości rządzącej się własnymi prawami. A jednak nie znaczy to, że ich myślenie o świecie było nieracjonalne, magiczne w prymitywnym sensie albo czysto mityczne. Przeciwnie, rozwijali wyrafinowane sposoby obserwacji, porządkowania, przewidywania i wyjaśniania zjawisk ludzkich i przyrodniczych.

Mezopotamski i biblijny skryba nie pytał: *jakie prawo natury jest przyczyną tego zjawiska?* (burzy, tęczy, powodzi), lecz: jaki porządek ujawnia się w tym zjawisku? Co można na tej podstawie przewidzieć?

Różnica między współczesną kosmologią a starożytną kosmografią polega nie tylko na poziomie wiedzy, ale przede wszystkim na **rodzaju stawianych pytań**. Współczesna kosmologia pyta o fizyczną strukturę wszechświata: jego początek, wiek, ewolucję, prawa, materię, czasoprzestrzeń i mechanizmy rządzące kosmosem.

Starożytna kosmografia pytała raczej o to, jak świat jest uporządkowany jako przestrzeń życia: gdzie przebiegają granice między porządkiem a chaosem; jak rytmy nieba regulują czas, kalendarz, rolnictwo i kult; jakie miejsce zajmują w tym świecie bogowie, ludzie i umarli.

Z kolei Egipt wyobrażał sobie kosmos nie jako zimną, pustą przestrzeń, ale jako wielkie ciało, rytm i porządek. Nad ziemią wygina się Nut, bogini nieba. Pod nią leży Geb, ziemia. Między nimi stoi Szu, który oddziela i podtrzymuje przestrzeń życia.

Z pierwotnych wód Nun wyłania się pierwszy porządek, światło, ląd i bogowie. Ale ten porządek nie jest dany raz na zawsze. Trzeba go codziennie odnawiać: przez ruch słońca, przez rytuał, przez króla, przez podtrzymywanie porządku Maat przeciw chaosowi.

To nie jest fizyka w naszym sensie. To jest kosmografia sakralna: świat jako uporządkowana przestrzeń życia, zagrożona chaosem, ale codziennie odnawiana.

Dlatego **starożytna kosmografia nie jest po prostu błędną kosmologią**, nieudaną wersją nowoczesnej astrofizyki. To nie jest fizyka przed Newtonem. To jest opis świata widzianego od środka, a nie z zewnątrz. Opis człowieka, który doświadcza nieba nad sobą, ziemi pod stopami, morza jako granicy, deszczu jako daru z góry, śmierci jako zejścia w dół.

Starożytna kosmografia nie była więc mapą fizycznego wszechświata, lecz „architekturą sensu”: sposobem pokazania, że świat ma strukturę, granice, rytm i teologiczne znaczenie.

Różnica między współczesną **kosmologią** a starożytną **kosmografią**:

Współczesna kosmologia to: prawa fizyki, matematyka, obserwatoria, galaktyki, czasoprzestrzeń, model naukowy.

Starożytna kosmografia to: ziemia jako przestrzeń życia, pierwotny ocean jako wroga pramateria, centrum i krańce jako kategorie przynależności, rytuał i kalendarz, świat jako przestrzeń sensu.

To nie znaczy, że starożytni nie obserwowali fizycznego świata.

Przeciwnie, Mezopotamczycy i Egipcjanie obserwowali niebo bardzo uważnie. Ale obserwacja była wpisana w inny sposób rozumienia.

Niebo nie było tylko zbiorem obiektów fizycznych czy matematycznego modelowania, ale przestrzenią znaków, rytmów, porządku i komunikacji między światem boskim a ludzkim.

2. Jak starożytni myśleli o świecie i kosmosie?

Przestawienie trybu myślenia: nie „czy wiedzieli to, co my?“, lecz „jakim typem wiedzy o świecie się posługiwali?“

Nie nieudana fizyka, lecz architektura sensu

Starożytny opis świata porządkował doświadczenie, przestrzeń, czas, rytuał, boskość i miejsce człowieka w kosmosie.

NOWOCZESNA KOSMOLOGIA

prawa fizyki • matematyka
czasoprzestrzeń • mechanizmy
model naukowy



STAROŻYTNA KOSMOGRAFIA

granice • rytmy • centrum
niebo, ziemia, morze, Szeol
świat jako przestrzeń życia

Typ wiedzy

Mezopotamski i biblijny skryba nie zaczyna od pytania o „prawo natury“, lecz o ujawniający się porządek świata.

1 Obserwacja

niebo, wody, pory roku, powódzie, rytmy czasu

2 Klasyfikacja i przewidywanie

zjawiska wpisane w porządek znaków i zależności

3 Znaczenie teologiczne

świat zamieszany, zagrożony chaosem, odnawiany przez porządek

Francesca Rochberg: zanim istniała „natura“ w naszym sensie, istniały inne racjonalne języki opisu świata.

2.2 Świat opisywany fenomenologicznie

Starożytni, w tym autorzy Biblii najczęściej opisują świat tak, jak ukazuje się człowiekowi stojącemu na ziemi – jak go widzą i jak doświadczają. Stąd niebo jest „nad nami”, ziemia „pod nami”, a zmarli są „pod ziemią”. Słońce porusza się po niebie, a morze wyznacza granice świata. Fenomenologiczny opis świata to taki, jakim go widzę „**gołym okiem**”, w bezpośrednim doświadczeniu.

Proszę zwrócić uwagę, że **także dziś używamy tego języka** bardzo często, np. gdy mówimy: „słońce wschodzi”, „piękny zachód słońca”, „gwiazdy pojawiły się na niebie”, „Księżyc świeci”, „czas ucieka” itd. Używamy języka codziennego doświadczenia, takiego, jaki używali autorzy 2 i 3 tysiące lat temu. Żaden rozsądny człowiek

nie upomina nas wtedy: „Błąd! Słońce nie zachodzi, to ruch obrotowy Ziemi powoduje takie wrażenie” czy „Błąd! Księżyc nie świeci własnym światłem, tylko odbija światło Słońca”. Język Biblii to język codzienny, który wychodzi od zmysłowo postrzeganego świata.

2.3 Świat opisywany ponad-fenomenologicznie

Autorzy Biblii wychodzą od opisu świata językiem codziennym i doświadczeniowym, ale idą dalej, głębiej. Biblijny model świata operuje kategoriami wód chaosu, fundamentów ziemi, Szeolu... To już nie jest język codziennego doświadczenia i obserwacji. To język świętej opowieści, mądrościowy i teologiczny.

Powyższe punkty można zsumować stwierdzeniem: starożytni nie opisują modelu wszechświata językiem abstrakcji i nauki, ale przez doświadczenie, obserwację, mit, rytuał, i teologię.

a) Doświadczenie – Świat jest najpierw doświadczany ciałem. Góra i dół. Suchość i wilgoć. Dzień i noc. Życie i śmierć. Uprawa i pustynia. Świat jest tym, co się widzi, po czym się chodzi, czego się obawia itd.

b) Obserwacja – uważna i systematyczna, ale wpisana w inny system sensu. Niebo było nie tylko obiektem pomiaru. Było przestrzenią znaków i znaczeń.

c) Mit – Opowieść, która porządkuje i tłumaczy świat. Mit mówi, dlaczego świat jest taki, jaki jest, skąd bierze się władza, dlaczego istnieje śmierć, jaki jest porządek bogów i ludzi.

d) Rytuał – Dla starożytnych świat był podtrzymywany i symbolicznie odnawiany przez rytuał. Świątynia, kalendarz, ofiara, święto, król, kapłan, procesja, modlitwa – to wszystko nie było dodatkiem do kosmosu. To był sposób uczestniczenia w porządku świata.

e) Teologia – W Piśmie świętym obraz świata zostaje podporządkowany zasadzie naczelnej, Bogu. Autorzy biblijni korzystają z języka swojego świata, przekształcają go, czasem polemizują z nim, konsekwentnie nasycając go przesłaniem monoteistycznym.

Biblijny obraz świata nie jest prymitywną fizyką, ale **teologiczną kosmografią starożytnego świata**.

Dziś nauka pyta: Jak działają mechanizmy przyrody?

Wtedy pytano: Jak świat jest uporządkowany i co oznacza?

Dla przykładu, egipska kosmografia **nie oddziela ostro astronomii od teologii**. Ruch słońca, cykl gwiazd, kalendarz, nocna podróż solarna i rytuały grobowe tworzą jeden system sensu. Egipcjanin nie patrzy na niebo tylko po to, żeby określić położenie ciał niebieskich. Patrzy na niebo jako na przestrzeń rytmu, odrodzenia, królewskości, śmierci i życia po śmierci. Dlatego teksty astronomiczne mogą być jednocześnie tekstami religijnymi, a przedstawienia kosmiczne w grobowcach nie są dekoracją, lecz mają funkcję rytualną i eschatologiczną.

2.4 Świat widziany od środka, nie z zewnątrz

My dzisiaj przyzwyczailiśmy się oglądać Ziemię **z zewnątrz**. Mamy zdjęcia satelitarne, wizualizacje Układu Słonecznego, symulacje galaktyk, zdjęcia z teleskopów kosmicznych. Starożytny człowiek nie oglądał świata z zewnątrz. Oglądał go **od środka**.

My wyobrażamy sobie świat, jakbyśmy patrzyli na niego z orbity. Starożytni postrzegali go „od wewnątrz”. Człowiek stoi na ziemi. Nad nim jest niebo. Pod nim są zmarli. Przed nim jest horyzont, granica świata. Słońce wędruje po niebie. Gwiazdy wyznaczają rytm nocy. Tu chodzi o inną perspektywę.



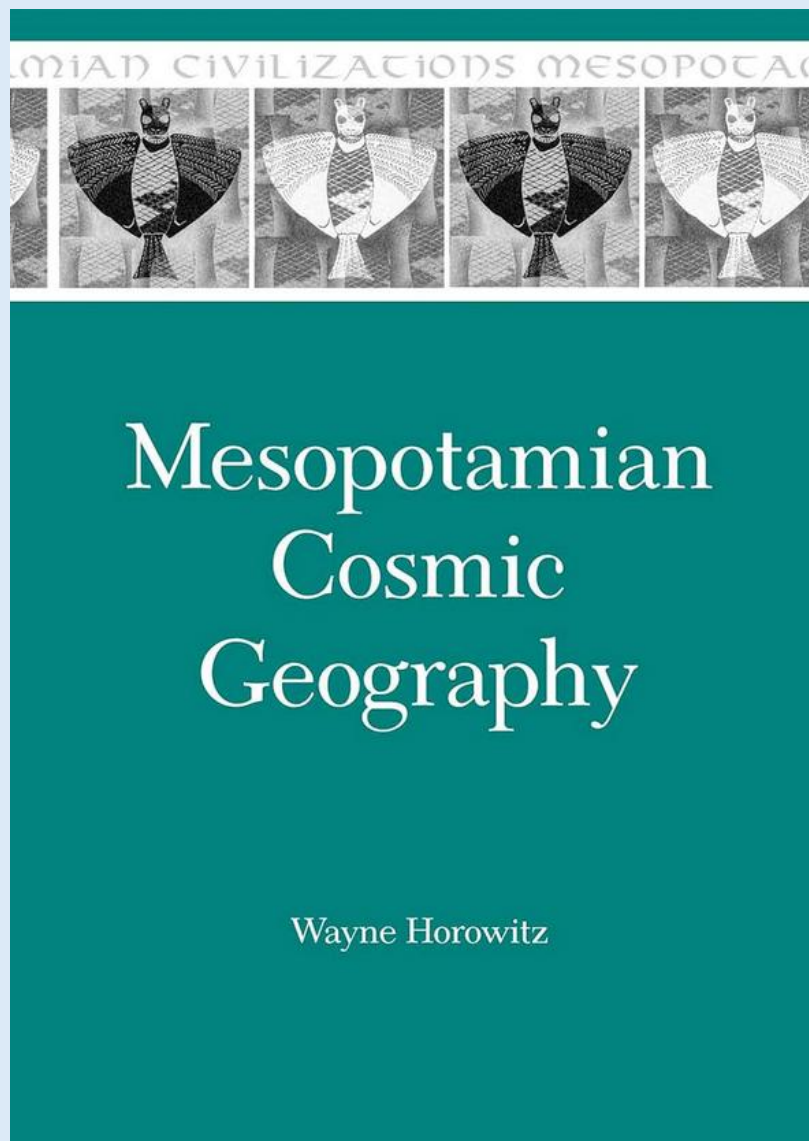
Perspektywa naukowa (*ad extra*)

Perspektywa doświadczeniowa (*ad intra*)

2.5 Starożytne modele świata się różnią

Starożytne modele świata różnią się bardziej lub mniej między sobą. W Mezopotamii istniały różne, czasem spójne, czasem napięte wobec siebie wyobrażenia o niebie, ziemi i wodach podziemnych, utrzymujące się przez długi okres. Także w Biblii mamy różne ujęcia pewnych zjawisk i kategorii z zakresu budowy i działania świata. To ważne, bo pokazuje, że starożytna kosmografia nie była jedną prostą „mapą”, ale zbiorem tradycji, obrazów i modeli służących do opisywania uporządkowanego świata.

Dobrze pokazuje to **Wayne Horowitz**, w klasycznej monografii *Mesopotamian Cosmic Geography*:



Główna teza książki: Mezopotamskie wyobrażenia o strukturze świata nie tworzą jednej prostej „mapy kosmosu”. To raczej zespół tradycji kosmograficznych, obecnych w tekstach sumeryjskich i akadyjskich, dotyczących nieba, ziemi, wód podziemnych Apsu i świata podziemnego. Ten obraz jest zarazem spójny i niespójny: spójny, bo zasadnicze kategorie powracają przez ponad dwa tysiące lat, niespójny, bo różne gatunki tekstów, epoki i szkoły uczonych akcentują odmienne modele, układy i nazwy.

Zatem nie szukamy jednego uniwersalnego antycznego modelu, który wszyscy mieli w głowie. To byłoby zbyt proste. W starożytnym świecie funkcjonowały różne tradycje i ujęcia, choć łączy je wspólne przeświadczenie, że kosmos jest zbudowany z miejsc znaczących: niebo, ziemia, morze, głęбина, świat zmarłych, świątynia, góra, pustynia, ogród, centrum świata.

Łączy je także fakt, że wszystkie wyrastały z innego sposobu myślenia niż nasza naukowa kosmologia. Starożytna kosmografia przypomina bardziej architekturę sensu niż mapę fizyczną.

3. Biblijna koncepcja kosmosu na tle Mezopotamii i Egiptu

Biblia używa greckiego słowa *κόσμος*, ale w innym znaczeniu niż my dziś. Dziś kosmos znaczy najczęściej przestrzeń pozaziemską, wszechświat w sensie astronomicznym. W starożytnej grece *κόσμος* to najpierw ład, uporządkowanie, także ozdoba, a wtórnie świat jako uporządkowana całość, rzeczywistość przeciwstawna chaosowi.

Kosmos ≠ Chaos

3.1 Biblia

W Biblii greckiej, Septuagincie i w Nowym Testamencie, słowo κόσμος występuje bardzo często i zwykle znaczy „**świat**”:

J 1,10: **świat** stał się przez Niego...

J 3,16: Tak Bóg umiłował **świat**...

Upraszczając, **kosmos** w starożytnej myśli greckiej to przejście od chaosu do porządku. Biblijny **kosmos** to uporządkowany przez Boga świat zamieszkiwany przez ludzi, obejmujący ziemię, niebo, morze, podziemie i ciała niebieskie, opisany nie językiem nowoczesnej astronomii, lecz językiem doświadczenia, symbolu i teologicznego porządku stworzenia.

3.2 Mezopotamia

Mezopotamczycy nie mieli jednego słowa dokładnie odpowiadającego współczesnemu pojęciu kosmosu albo wszechświata. Częściej mówili o całości poprzez pary typu „**niebo i ziemia**” sumeryjskie *an-ki* (por. Rdz 1,1) albo przez terminy **totalności**, np. akadyjskie *kiššatu*, *kullatu* (całość, wszystko, świat, uniwersum) czy idiom *kiššat kal gimrāti* (całość wszelkich całości, wszystko bez wyjątku, pełnia całości rzeczywistości).

Mezopotamski obraz kosmosu ma charakter **warstwowy** (jak w Biblii). Świat składa się z rozdzielonych w stworzeniu poziomów:

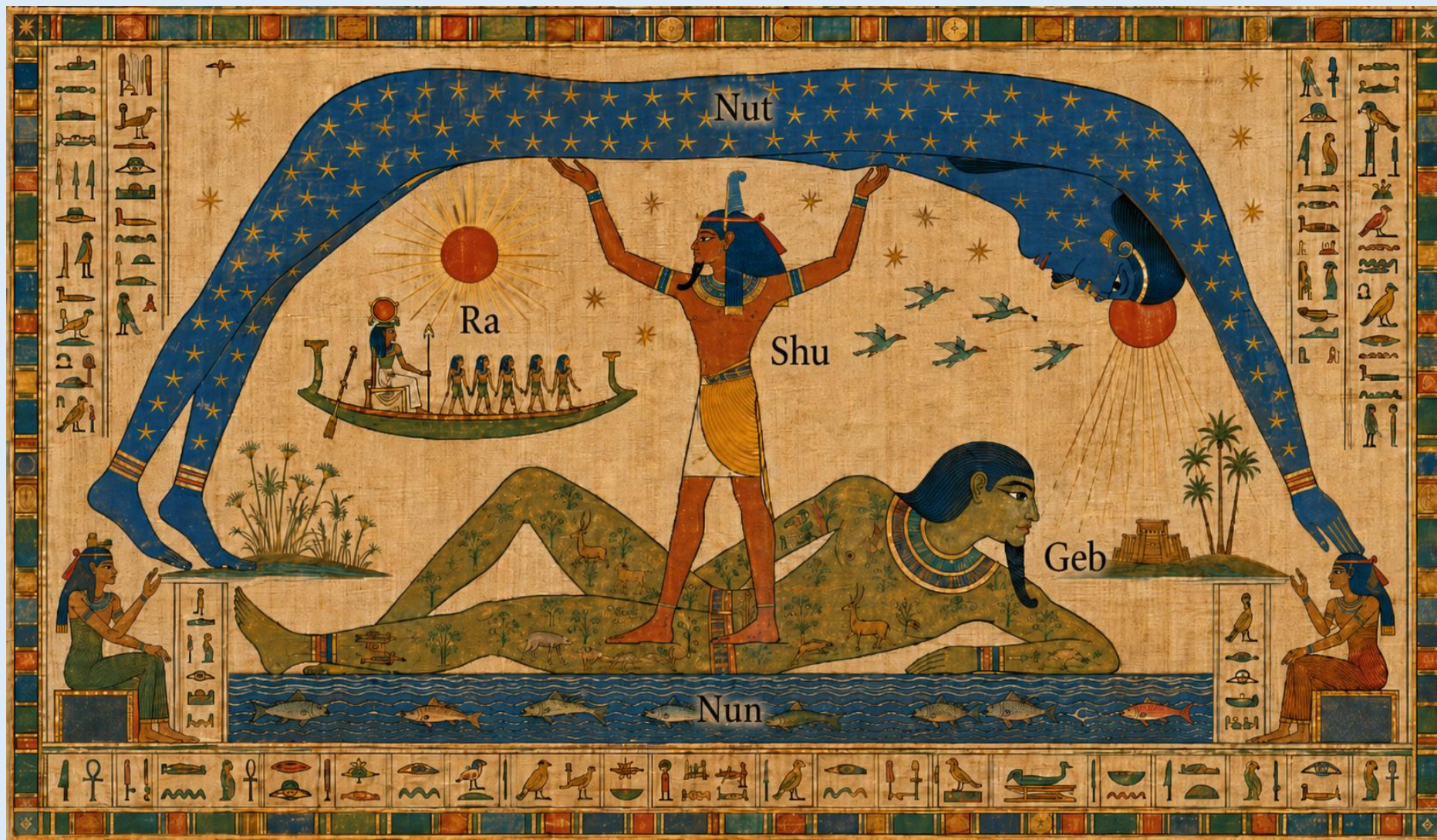
obszaru nieba ponad widzialnym sklepieniem, gdzie przebywają bogowie, nieba gwiazd i ciał niebieskich, powierzchni ziemi, podziemnych wód Apsu i świata zmarłych.

Mezopotamska kosmografia nie była naiwną „mapą świata”, ale **uczonym, wielowarstwowym językiem opisu uporządkowanej rzeczywistości**: niebios bogów, nieba gwiazd, ziemi ludzi, wód podziemnych i świata zmarłych. Mezopotamski świat nie był „kosmosem” w naszym sensie, tylko przestrzenią uporządkowaną przez bogów, opisywaną przez tradycje mitologiczne, astronomiczne i rytualne.

3.3 Egipt

Egipt znał różne koncepcje kosmosu, a jedną z nich wyraża postać **Nut** jako niebiańskiej kobiety sklepiającej świat. Nut nie jest po prostu niebem – fizycznym sklepieniem. Jest zarazem ciałem bogini, kosmiczną matką, granicą świata, przestrzenią gwiazd, drogą słońca i miejscem odrodzenia.

W wielu egipskich przedstawieniach **Nut** codziennie połyka słońce wieczorem i rodzi je rano, co nadaje kosmosowi rytm śmierci i odrodzenia. To różni Egipt od nowoczesnego myślenia o niebie jako neutralnej przestrzeni astronomicznej. Niebo jest osobowe, płodne, rytmiczne, sakralne.



Jak wspomniałem, egipska kosmografia nie oddziela ostro **astronomii od teologii**. Teksty astronomiczne mogą być jednocześnie tekstami religijnymi.

Egipski kosmos jest oparty na **Maat**, czyli porządku, prawdzie, sprawiedliwości, równowadze i właściwym układzie świata. Maat nie jest tylko kategorią etyczną, ale zasadą kosmiczną, społeczną, polityczną i rytualną. Jej przeciwieństwem jest chaos, bezład, przemoc, niesprawiedliwość i rozpad porządku. W Egipcie kosmologia od razu przechodzi w politykę, rytuał i etykę. Król ma podtrzymywać Maat ,a więc jego rola nie jest tylko administracyjna, ale kosmiczna.

Egipski **chaos nie jest raz na zawsze pokonany**. Stworzenie świata nie jest jedynie jednorazowym wydarzeniem. Chaos pozostaje

zagrożeniem na granicach świata i musi być stale odpierany. Widać to w rytuałach królewskich, w zwalczaniu wrogów, w symbolice pustyni, ciemności, węża Apopisa i nocnej walce Ra w barce solarnej. To ważna różnica wobec nowoczesnego pojęcia „natury”: świat nie jest systemem praw fizycznych, lecz porządkiem, który trzeba nieustannie utrzymywać.

Egipskie myślenie o kosmosie jest bardziej **cykliczne** niż linearne. Stworzenie wydarza się „na początku”, ale równocześnie powtarza się codziennie we wschodzie słońca, w rytuale, w królewskim podtrzymywaniu Maat, w odrodzeniu zmarłego, w rocznym rytmie Nilu.

3.4 Kosmos biblijny wobec tych tradycji

Teksty biblijne o świecie nie powstały w próżni, mają wyraźne paralele w starszej tradycji kosmograficznej Mezopotamii i Egiptu. Z drugiej strony wyrażają idee nieobecne w tamtych tekstach i wyobrażeniach. Najlepiej mówić o **wspólnym repertuarze obrazów i idei**: niebo i ziemia, wody pierwotne, regiony podziemne, krańce ziemi, góry graniczne, ocean okalający i drogi ciał niebieskich jako rytm życia kosmosu i człowieka, walka z chaosem i boskie uporządkowanie świata.

5

W zestawieniu z tymi ideami najciekawsza różnica w Biblii polega na konsekwentnym wysiłku **depersonifikacji, desakralizacji i odmitologizowania** składników kosmosu i odwiecznych sił natury. Ważnym manifestem takiej desakralizacji jest poemat z Rdz 1.

4. Rekonstrukcja biblijnego modelu świata

Zobaczymy „mapę” kosmosu według tekstów biblijnych.

Zapytamy, jak Biblia, używając starożytnej wizji, układa rzeczywistość wokół Boga, stworzenia, porządku, chaosu, życia i śmierci?

Omówimy biblijną mapę kosmosu od góry do dołu. Z zastrzeżeniem: to *de facto* to nie tyle jedna mapa, co zbiór map, cały atlas znaczeń.



Jedna skrajność: starożytni byli naiwni, bo myśleli, że niebo to sufit.
Te wyobrażenia nas dziwią i śmieszą.

Druga skrajność: starożytni wiedzieli właściwie to samo co my,
tylko mówili symbolicznie.

Nie należy starożytnych ani ośmieszać, ani modernizować.
Ośmieszamy ich, gdy traktujemy ich kosmografię jako nieudaną
astronomię. Modernizujemy ich, gdy udajemy, że pod ich językiem
kryje się nasza wiedza. Lepiej zrobić coś trudniejszego: pozwolić ich
tekstom mówić ich własnym językiem.

Biblijna wizja kosmosu



Nie jest to model naukowy, lecz starożytny, teologiczny obraz uporządkowanego świata.

4.1 Niebo najwyższe i sfera Boga

Słowo *niebo* w Biblii hebrajskiej jest w liczbie podwójnej. Wydaje się, że to nie przypadek. Niebo z jednej strony to to, co widzimy nad głową, z drugiej to przestrzeń przebywania Boga.

שָׁמַיִם *szamajim* – niebo, niebiosy

Pierwszy poziom to **niebo widzialne**, przestrzeń, którą człowiek widzi nad sobą: chmury, deszcz, słońce, księżyc, gwiazdy.

Drugi poziom to **niebo kosmiczne**, część starożytnej mapy świata, sfera ponad ziemią, sklepieniem i wodami.

Trzeci poziom to **niebo teologiczne**, sfera Boga, tronu, chwały, rady Bożej i zastępów niebieskich.

1 Kor 12,2-4: Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty - czy w ciele - nie wiem, czy poza ciałem - nie wiem, Bóg to wie - został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek - czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem - został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać.

Por. świadectwa tekstów mezopotamskich (KAR 307 i AO 8196), gdzie pojawia się tradycja trzech niebios.

W biblijnym obrazie świata nie zaczynamy od ziemi, lecz od góry. W starożytnej wyobraźni wertykalnej to, co najwyższe, jest najbliższe boskości, władzy, światłu i chwale (np. góra). Współczesny człowiek, gdy słyszy słowo „niebo”, myśli często o atmosferze, przestrzeni nad nami, ewentualnie w języku religijnym – o życiu po

śmierci. Autor biblijny słyszy w tym słowie coś innego: **sferę Boga, tron, dwór królewski, zastępy niebieskie** i niewidzialne centrum rządzenia wszystkim.

Już w **tekstach mezopotamskich** niebo nie było po prostu tym, co widzimy nad głową. Istnieje niebo widzialne, czyli obszar gwiazd, słońca, księżyca i zjawisk astralnych, ale także wyższe, boskie regiony nieba. KAR 307 rozróżnia niebo górne, środkowe i dolne: górne związane z Anu, środkowe z Igigi, dolne ze sferą gwiazd i konstelacji. Kosmografia mezopotamska operuje zarówno obserwacją nieba, jak i teologiczną topografią boskich siedzib.

Biblia mówi o Bogu jako o Tym, który jest „w niebie”. To bardzo częsty język modlitwy i teologii: Pan jest w swoim świętym

przybytku, Pan ma tron swój w niebie (Ps 11,4), Pan w niebie tron swój ustawił (Ps 103,19), nasz Bóg jest w niebie (Ps 115,3), Bóg mieszka w niebie i z nieba spogląda na ludzi (Ps 2,4; Ps 33,13-14).

Zarazem Biblia ukuła wyrażenie „**niebiosa niebios**”, hebrajskie שָׁמַיִם הַשְּׁמַיִם (*szeme haszszamajim*). **Pwt 10,14**: „Do Pana, Boga twego, należą niebiosa i niebiosa niebios, ziemia i wszystko, co na niej”. Podobnie w **1 Krl 8,27** Salomon mówi: „Oto niebiosa i niebiosa niebios nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem”. Biblijna kosmografia tym superlatywem przekracza prostą lokalizację. Niebo jest Bożą sferą, ale Bóg nie jest więźniem nieba. **Biblia umieszcza Boga na górze kosmicznej mapy, ale nie zamyka Go w żadnym punkcie tej mapy.**

Niebo jest w Biblii **przestrzenią tronu i chwały**. W Iz 6,1-3 prorok widzi JHWH siedzącego „na wysokim i wyniosłym tronie”. Serafiny wołają: „Święty, Święty, Święty Pan Zastępów, cała ziemia pełna jest Jego chwały”. To bardzo ważny tekst, bo pokazuje, że granica między świątynią ziemską a niebiańską salą tronową jest liturgicznie przepuszczalna. Izajasz znajduje się w świątyni, ale widzi tron Boga. Ziemską świątynia staje się oknem na niebiańską rzeczywistość.
Świątynia jest węzłem łączącym realnie niebo z ziemią.

Ziemską świątynia jest **jak ambasada** nieba na ziemi. Nie jest całym niebem, ale jest miejscem, gdzie niebo dotyka ziemi, gdzie człowiek może zwrócić się ku sferze Boga. Dlatego modlitwa Salomona w 1 Krl 8 jest tak subtelna: Bóg nie mieści się w świątyni, ale Jego „Imię”

jest tam obecne, a modlitwa ma być wysłuchana „w niebie” (1 Krl 8, 29-30). To ważne sprostowanie: „starożytni myśleli, że Bóg mieszka w budynku”. Tekst mówi coś bardziej wyrafinowanego: świątynia jest ziemskim punktem orientacji ku niebu.

W Mezopotamii świat miał „węzły” albo punkty powiązania nieba i ziemi. Wyraża to m.in. tradycja *dur-an-ki*, „więzi nieba i ziemi”, odnoszoną do miejsc takich jak Nippur czy Babilon.

Bóg króluje z nieba, otoczony zastępami niebiańskimi. Badania nad boską radą i królewską symboliką JHWH pokazują, że Biblia hebrajska przejmuje i przekształca szeroki starożytny język niebiańskiego dworu, znany z tradycji zachodniosemickich i ugaryckich.

יְהוָה צְבָאוֹת – Pan Zastępów (*JHWH Cewaot*) to najbardziej charakterystyczne określenie Boga w Biblii hebrajskiej. To jest język królewski i liturgiczny: Bóg jest na wysokości, ponieważ króluje. Jest w niebie, ponieważ stamtąd rządzi. Niebo jest **miejscem rady Bożej**, czyli niebiańskiego zgromadzenia.

1 Krl 22,19: Widziałem Pana siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp niebieski stał przy Nim, po Jego prawej i lewej stronie.

„**Zastęp niebieski**” ma w Biblii podwójny rezonans. Może oznaczać ciała niebieskie, słońce, księżyc i gwiazdy, ale także istoty niebiańskie. W starożytnym świecie te dwa sensy nie zawsze były tak ostro oddzielone jak u nas. Niebo jest przestrzenią gwiazd, ale

gwiazdy nie są tylko „obiektami astronomicznymi” w nowoczesnym sensie. Są częścią uporządkowanego świata nad człowiekiem. W Biblii widać zarazem fascynację łaodem nieba i wyraźną polemikę z kultem astralnym. Pwt 4, 19 ostrzega, by człowiek nie oddawał czci słońcu, księżycowi i gwiazdom, „całemu zastępowi nieba”. 2 Krl 23, 5 mówi o usuwaniu kultu Baala, słońca, księżyca, gwiazdozbiorów i całego zastępu niebieskiego. Niebo jest sferą Boga, ale Biblia pilnuje, **aby niebo nie stało się Bogiem.**

Monoteizm biblijny nie od początku oznaczał pustego nieba, w którym istnieje tylko Bóg i żadnych innych istot niebiańskich. Biblia zna synów Bożych, zastępy niebieskie, serafinów, cherubów, połańców, aniołów, świętych (dawne, kananejskie określenie

poniższych bogów) i niebiański dwór. Ale kierunek rozwoju teologii biblijnej jest jasny: te istoty nie są równorzędnymi bogami wobec JHWH. Są podporządkowane. Władza, sąd, stworzenie i królowanie należą do Boga Izraela.

UWAGA: Kiedy Biblia hebrajska mówi „Bóg w niebie”, nie mówi jeszcze „niebo” w potocznym chrześcijańskim sensie miejsca, do którego idą dusze po śmierci. Ten późniejszy sens oczywiście rozwija się w judaizmie okresu Drugiej Świątyni i w chrześcijaństwie, ale w Biblii hebrajskiej dominuje obraz nieba jako sfery Boga i Jego sali tronowej: chwała, dwór, zastępy, modlitwa i wyroki. Zmarli w starszej wyobraźni biblijnej idą raczej do Szeolu, czyli „w dół”, nie „do nieba”.

Niebo jako sfera Boga nie znaczy, że Bóg jest odległy i nieobecny. To kolejny ważny paradoks. Z jednej strony Bóg jest „w niebie”, czyli ponad światem. Z drugiej strony z nieba patrzy, słyszy, zstępuje, przemawia, sądzi i ratuje. W **Wj 19,18-20** Pan „zstępuje” na Synaj. W Rdz 11,5 Pan „zstępuje”, aby zobaczyć miasto i wieżę. W **Ps 18,10** Bóg „nachyla niebiosą i zstępuje”. To ujęcie antropomorficzne i poetyckie, ale kosmograficznie bardzo ważne: niebo jest sferą transcendencji, ale nie nieprzekraczalną izolacją. Bóg nie jest częścią ziemskiego świata, a jednak wchodzi w jego historię.

Wyżej wskazane 3 poziomy nieba w Biblii nachodzą na siebie. Biblia nie rozdziela ich nowoczesnymi definicjami. I właśnie dlatego niebo jest tak bogate symbolicznie: jest tym, co widzę nad sobą; tym, co stanowi najwyższą warstwę świata; i tym, skąd Bóg króluje.

4.2 Firmament – atmosfera czy kopuła?

Rdz 1,6-8: A potem Bóg rzekł: Niech powstanie sklepienie pośrodku wód i niech oddzieli wody od wód. Uczynił więc Bóg sklepienie i oddzielił wody, które były pod sklepieniem, od wód, które były nad sklepieniem. I tak się stało. Bóg nazwał sklepienie niebem. I nastał wieczór, i nastał poranek, dzień drugi.

W akcie stworzenia nie mamy jeszcze stabilnego świata, jaki znamy. Mamy rzeczywistość wodną, nieuporządkowaną, niewyodrębnioną. Co ciekawe, Bóg nie usuwa złowrogich wód całkowicie, tylko je **rozdziela**. Stworzenie w Rdz 1 to w dużej mierze nie tyle „produkcja rzeczy z niczego” w języku późniejszej metafizyki, lecz organizowanie

świata przez rozdzielanie, nazywanie, wyznaczanie funkcji i ustanawianie granic pierwotnej pramaterii.

Widać analogię w Egipcie, gdzie stworzenie to przede wszystkim **ustanowienie różnic i relacji**. Z chaosu nie wyłania się świat jako zbiór rzeczy, ale świat jako układ odróżnionych stref: niebo, ziemia, powietrze, światło, ciemność, wody, horyzont, zaświaty, sfera bogów, sfera ludzi. Szu jest kluczem do zrozumienia egipskiego obrazu kosmosu, bo jego funkcją nie jest tylko „powietrze”, ale **kosmiczna separacja**. Świat staje się zamieszkiwalny dopiero wtedy, gdy niebo i ziemia nie są sklezione, lecz zostają rozdzielone. W Egipcie rozdzielenie Nut i Geba przez Szu wyraża podobną wielką intuicję starożytnej kosmografii co Rdz 1: kosmos istnieje tam, gdzie

chaos i bezkształt zostają zastąpione przez porządek, granicę i przestrzeń.

Powstaje **sklepienie** – hebr. *rakija* (rozpostarta powierzchnia, firmament, przestwór). To hebr. słowo pochodzi od rdzenia *רקע* *rq*‘, związanego z czynnością rozklepywania metalu, rozciągania twardej powierzchni, rozpościerania. Wskazuje więc nie na nowoczesną „atmosferę” lub pustą przestrzeń, ale na **stałą kopułę nad ziemią** – strukturę rozdzielającą wody górne od dolnych i podtrzymującą zbiornik wód górnych. Słowo jest mniej zainteresowane materiałem, a bardziej funkcją przestrzeni lub tworzenia realnej granicy.

4.2. Firmament – atmosfera czy kopuła?

Rdz 1, 6-8: stworzenie jako rozdzielenie wód i ustanowienie granicy



1 *Rāqîa'* nie oznacza po prostu atmosfery. To rozpostarta granica oddzielająca wody górne od dolnych.

2 Stworzenie w Rdz 1 dokonuje się przez rozdzielanie, nazywanie i wyznaczanie granic.

3 Ciała niebieskie są umieszczone 'w sklepieniu nieba' (Rdz 1, 14-17), więc *rāqîa'* nie jest tylko powietrzem.

4 Hi 37, 18 i Rdz 7, 11 wspierają obraz nieba jako stabilnej struktury z 'oknami niebios'.

Firmament nie jest pustą przestrzenią, lecz granicą, która czyni świat uporządkowanym i zamieszkiwalnym.

Tak, **autorzy Biblii wierzyli w dziwny sufit nad ziemią**. W starożytnej kosmografii świat staje się światem dopiero wtedy, gdy zostają ustanowione granice. Firmament jest jedną z najważniejszych takich granic, umożliwia późniejsze wyłonienie się ziemi.

Tu **upadają wszelkie próby** godzenia na siłę biblijnego obrazu świata ze współczesnym, naukowym. W tych próbach apologetyczna interpretacja mówi, że *rakija* po prostu atmosfera. Ale to nie ujmuje dobrze wizji biblijnej. Jeśli *rakija* oznacza powietrze, to w jaki sposób ma ono oddzielać zbiornik wód górnych od dolnych. Po drugie, ciała niebieskie zostają umieszczone „w sklepieniu nieba” (Rdz 1,14-17), co pokazuje, że *rakija* nie odpowiada po prostu naszej atmosferze.

Do tego, inne teksty biblijne wspierają wyobrażenie nieba jako stabilnej, rozpostartej nad ziemią, twardej struktury, niejako dachu świata:

Hi 37,18: Czy razem z Nim rozpostarteś niebiosy, twarde jak lustro z metalu?

Rdz 7,11: w opisie potopu „tryskają wszystkie źródła wielkiej głębin” i „otwierają się upusty nieba”. To jest jak odwrócenie stworzenia. Stabilne dotąd granice puszczają: wody dolne zalewają w górę, wody górne spadają w dół, świat wraca ku chaosowi.

Dla nas niebo to atmosfera albo przestrzeń kosmiczna. Ale w Rdz 1 niebo nie jest pustą przestrzenią. Jest strukturą graniczną.

Najważniejsza funkcja *rakija* to **oddzielanie**. Firmament jest jak dach świata, ale jeszcze bardziej jak granica, która czyni świat domem. To nie tyle ozdobny błękit nad światem, ale istotna dla funkcjonowania kosmosu granica, dzięki której świat nie wraca do chaosu, a staje się domem.

4.3 Wody górne – czy nad niebem jest olbrzymi basen?

Rdz 1,6-8 mówi, że Bóg umieszcza sklepienie „pośrodku wód” (*betoch mammajim*), aby oddzielić wody. Potem tekst doprecyzowuje: są wody „pod sklepieniem” i są wody „nad sklepieniem”. Wody te należy rozumieć jako rzeczywisty zbiornik wód ponad stałym firmamentem – obraz ukształtowany w starożytnym środowisku bliskowschodnim, szczególnie w relacji do tradycji mezopotamskich.

Te tzw. wody górne **to nie są po prostu chmury czy para wodna**, jak próbują argumentować apologety. Język Rdz 1,6-8 to język separacji dwóch mas wodnych, nie tylko opis powstawania chmur. Do tego, w tekstach biblijnych (i bliskowschodnich) wody górne są nad firmamentem nieba, a nie w przestrzeni powietrznej (np. Ps 148,4).

Teksty mówią o zbiorniku, górnym rezerwuarze wód, odgrodzonym od świata kosmiczną granicą – kopułą sklepienia. Jest to w ujęciu starożytnych „morze” ponad sklepieniem – które funkcjonuje m.in. jako magazyn na deszcz, a także opady śniegu i gradu. Intuicja jest prosta, fenomenologiczna: skoro wszystkie opady są z góry, z nieba, to tam musi być zbiornik wodny. Nie znano zjawiska tworzenia się chmur przez kondensację, czyli skraplanie pary wodnej, gdy wilgotne powietrze ochładza się do temperatury punktu rosy.

Do tego dochodzi spójny z tym biblijny obraz słuz, upustów czy okien niebios. Kopała nieba ma kraniki, które Bóg odpowiednio otwiera lub zamyka:

MI 3,10: Przynieście całą dziesięcinę do spichlerza, aby był zapas w moim domu, a wtedy możecie Mnie doświadczać w tym – mówi Pan Zastępów – czy wam **nie otworzę zaworów niebieskich** i nie zleję na was błogostawieństwa w przeobfitej mierze.

Rdz 7,11: rozwarły się wszystkie źródła wielkiej otchłani i **otworzyły się słuzы niebios**

Rdz 8,2: zamknięte zostały źródła otchłani i **słuzы niebios**

Iz 24,18: bo **okna z wysoka zostały otwarte** i zatrząsły się fundamenty ziemi

Świat zamieszkaný był wyobrażany jako obszar otoczony wodą, wyspą życia pomiędzy wodami śmierci. Wody górne są pozostałością chaosu, ale chaosu kontrolowanego. W Rdz 1 Bóg nie unicestwia wód. On je rozdziela i wyznacza im miejsce. Świat nadający się do zamieszkania powstaje wtedy, gdy wody zostają ograniczone.

Podobną ideę wyrażają niektóre teksty egipskie. Tamtejszy obraz kosmosu to wyłonienie się **porządku z przedkosmicznej wodnej nieokreśloności**. Punktem wyjścia wielu egipskich tradycji jest Nun, czyli pierwotna, bezkształtna, ciemna, wodna potencjalność, nie tyle „nicość” w sensie filozoficznym, ile stan przed ustanowieniem świata. Świat nie powstaje z absolutnej pustki, lecz

wyłania się z nieuporządkowanej głębi, z której wynurza się pierwszy ląd, pierwszy bóg, pierwszy akt różnicowania.

Podobnie w Biblii, cała rzeczywistość przed stworzeniem przypomina zalany przez prawodę świat. Bóg tworzy sklepienie, które rozdziela te wody i działa jak wielka tama albo grobla. Bóg nie niszczy żywiołu, ale go powstrzymuje, rozdziela i umieszcza na właściwym miejscu. Dzięki temu między wodami powstaje przestrzeń, w której później może pojawić się suchy ląd, rośliny, zwierzęta i człowiek.

W biblijnej kosmografii **wody nie są tylko jedną z substancji**, neutralnym materiałem, jak glina czy ziemia. Wody są arcyważne, a ich charakter jest ambiwalentny: dają życie, ale też zagrażają życiu.

Są deszczem, płodnością i błogosławieństwem, ale także potopem, chaosem, morzem i śmiercią. Woda to główny składnik życia i stworzonego świata, a jednocześnie ubóstwiany przez starożytnych potężny i groźny żywioł (do tego obrazu zapewne przyczyniły się cykliczne powodzie i ludzka bezradność wobec mas wodnych).

4.3. Wody górne – czy nad niebem jest olbrzymi basen?

Rdz 1, 6-8: wody nad sklepieniem i kosmiczny rezerwuuar ponad niebem



Paralele bliskowschodnie: Mezopotamia i Egipt (Nun)

1 Rdz 1, 6-8 mówi o wodach 'nad sklepieniem', nie tylko o chmurach czy parze wodnej.

2 Ps 148, 4 wspiera ten obraz: istnieją 'wody ponad niebiosami'.

3 Śluzy / okna niebios: Ml 3, 10; Rdz 7, 11; Rdz 8, 2; Iz 24, 18.

4 Wody górne to kontrolowany chaos - Bóg ich nie niszczy, lecz ogranicza i porządkuje.

5 Świat staje się zamieszkiwalny wtedy, gdy wody zostają rozdzielone i utrzymane w granicach.

Wody górne nie są atmosferą, lecz starożytnym obrazem zbiornika ponad sklepieniem, utrzymywanego przez Boga w granicach porządku świata.

4.4 Ziemia jako zamieszkaný świat

W Biblii ziemia, אֶרֶץ *erec*, nie jest kulą oglądaną z kosmosu, lecz zamieszkanym lądem: przestrzenią ludzi, narodów, królestw, świątyń i pałaców, wiosek i miast, historii i przymierza. Jest światem „pod niebem”, oddzielonym od wód, osadzonym na podstawach i utrzymywanym przez Boga jako stabilna scena życia.

W tekstach biblijnych nie znajdziemy traktatu geometrycznego o kształcie planety. W takim razie:

Czy autorzy Biblii wierzyli w płaską ziemię?

To pytanie bierze się z kilku grup tekstów. **Pierwsza** grupa to teksty o „krańcach ziemi”, „czterech stronach ziemi”, „rozpostarciu ziemi”. **Druga** grupa to teksty o stabilności ziemi: ziemia jest „umocowana”, ma „fundamenty”, „nie zachwieje się”. **Trzecia** grupa to teksty o wertykalnym kosmosie: niebo nad ziemią, Szeol pod ziemią, wody pod ziemią lub ponad niebem. **Czwarta** grupa to teksty apokaliptyczne i wizjonerskie, gdzie świat bywa przedstawiany w sposób symboliczny, przestrzenny i panoramiczny.

Konkordyści, próbując godzić Biblię z naukowym obrazem świata, wskazują tu w odpowiedzi:

Iz 40,22: On zasiada nad **okręgiem ziemi...** (*hug ha-arec*)

Prz 8,25-27: Zanim były osadzone góry, przed pagórkami zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie uczynił ziemi ani pól, ani załązków **okręgu ziemi**. Byłam tam, kiedy ustanawiał niebiosy, gdy umacniał sklepienie nad otchłanią wód.

Ale: wbrew tym próbom, *hug* to okrąg, a nie sfera. Może oznaczać płaski krąg, horyzont dookoła, dysk. Gdyby autor chciał mówić o ziemi jako kuli, bardziej naturalnym byłby np. termin *dur* – kula, piłka, coś okrągłego, toczzonego. Izajasz zna bowiem taki termin (Iz 22,18).

Hi 26,7: On ziemię zawiesił **nad nicością...**

Ten zagadkowy zwrot pasuje do współczesnego kosmologicznego obrazu ziemi w kosmosie... **Ale:** ten sam Hiob zna też ziemię z filarami, podstawami i fundamentami, np. Hi 9,6; Hi 38,4-6, więc nie można izolować Hi 26,7 jako rzekomego naukowego ujęcia Ziemi w kosmosie.

Czy więc ludzie wierzący mają przyjąć naukę o płaskiej ziemi? Otóż **Biblia nie formułuje doktryny płaskiej Ziemi**, po prostu wiele tekstów biblijnych zakłada starożytny, przednowoczesny obraz świata, który nie jest naszym obrazem astronomicznym. Język mówienia o ziemi (celowo małą literą) to język wyznaczenia granicy między obszarem uporządkowanym a wodami/pragłębiami.

Stwierdzenie, że „Biblia uczy o płaskiej Ziemi” jest błędne, jeśli rozumiemy „uczy” jako doktrynę astronomiczną. Znacznie lepiej powiedzieć, że teksty biblijne zakładają wspólny starożytnym obraz świata, w którym z fenomenologicznego punktu widzenia świat ludzi jest zasadniczo dwuwymiarową przestrzenią życia człowieka.

Gdy popatrzymy szerzej, cały układ wydaje się kulisty. Sklepienie jest wyraźnie półkolistе, rozpięte nad ziemią jak kopuła, co dobrze koresponduje z ikonografią egipskiej Nut, przedstawianej jako łukowato wygięta bogini nieba nad światem. Ziemia wraz ze sklepieniem tworzy więc coś na kształt półkuli, a jeśli uwzględnić także wody dolne, podziemie i zamkniętą strukturę kosmosu, cały obraz świata można opisać jako przestrzeń kulistą lub quasi-kulistą – jako symboliczny, zamknięty model kosmosu.

Ale to też nie jest nauka w sensie astronomicznym ani doktryna w sensie religijnym. To zastany i wykorzystany przez autorów model świata, który nie tworzy w Biblii ani wiedzy naukowej, ani doktryny religijnej – jest do tego niespójny w wielu miejscach, nie da się więc z niego stworzyć „nauki”. Teksty kosmiczne w Biblii są wewnętrznie różnorodne, więc nie dają jednej technicznej planszy płaskiej ziemi.

Ap 7,1: Potem ujrzałem 4 aniołów stojących na 4 narożnikach ziemi.

Iz 40,22: On zasiada nad **okręgiem ziemi...**

Chodzi oczywiście o język przybliżeń i głębszych znaczeń, o idiom totalności, nie geometrię. Gdyby ziemia była płaskim dyskiem, trudno byłoby wyznaczyć jej 4 narożniki, na których opiera się niebo.

Ps 24,2: Bóg „założył ją na morzach i utwierdził nad rzekami”.

Hi 26,7: Bóg „zawiesza ziemię nad niczym”.

Psalm używa tradycyjnego obrazu ziemi założonej na wodach chaosu, natomiast Hiob mówi paradoksalnie o ziemi „zawieszanej nad niczym”. W obu przypadkach chodzi o teologiczny idiom: świat nie istnieje sam z siebie, ale jest utrzymywany mocą Boga.

Iz 45,22: nawróćcie się, wszystkie krańce ziemi.

Ps 22, 28: wróć do Pana wszystkie krańce ziemi.

Dz 1,8: świadectwo „aż po krańce ziemi”.

Czy ziemia ma krańce? Czy wspomинane w Biblii krańce ziemi są krawędzią dysku? Krańce ziemi mają wskazywać na najdalsze ludy i regiony, nie fizyczna krawędź planety.

Mt 4, 8: Wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych.

Diabeł pokazuje wszystkie królestwa z bardzo wysokiej góry. To, zdaniem zwolenników płaskiej ziemi, potwierdza ich pogląd. Ale nawet sami „płaskoziemcy” zauważają tu uwagę dwie trudności: 1) To scena wizjonerska, symboliczna – co znaczy, ukazać w jednym momencie cały przepych? To zdecydowanie nie jest obserwacja optyczna tylko wgląd, poznanie duchowe. 2) Jeśli traktować Mt 4,8

literalnie jako obserwację świata fizycznego, trzeba byłoby wskazać górę, z której widać wszystkie królestwa świata, czego „płaskozemcom” do dziś nie udało się zrobić.



Biblia nie zawiera doktryny o płaskiej ziemi. Nie ma wypowiedzi typu: ziemia jest płaskim dyskiem i tak należy to widzieć. Wiele tekstów zakłada po prostu ówczesny obraz ziemi jako zamieszkanego lądu pod niebem, z krańcami, fundamentami, filarami, wodami pod spodem lub wokół – a wszystko pod opatrznością Boga. Autorzy posługują się starożytną wyobraźnią świata. Biblia nie wykląda geometrii ziemi jako doktryny.

Na marginesie, obserwacje zwykłego człowieka mogą sugerować, że ziemia jest kulista. Autor biblijny mógł nawet się z nimi spotkać. Ale jego cel jest inny niż naukowe ustalenie kształtu Ziemi. Jakie to obserwacje? Na przykład:

- **Zmiana nieba wraz z podróżą na północ lub południe.** Podróżnik już w starożytności mógł zauważyć, że pewne gwiazdy stają się widoczne albo znikają, a wysokość Gwiazdy Polarnej nad horyzontem się zmienia. To jest bardzo mocny sygnał, że obserwator porusza się po zakrzywionej powierzchni.

- **Zaćmienia Księżyca.** Podczas zaćmienia cień Ziemi na Księżycu jest kolisty. To można zobaczyć bez teleskopu. Już starożytni Grecy traktowali to jako argument za kulistością Ziemi.

- **Statki znikające za horyzontem.** Gdy statek odpływa, najpierw znika kadłub, potem maszty. Przy dobrych warunkach obserwacyjnych to można zauważyć gołym okiem z wybrzeża. To także sugeruje zakrzywienie powierzchni Ziemi, a nie prostą płaszczyznę rozciągniętą pod niebem.

4.4. ZIEMIA JAKO ZAMIESZKANY ŚWIAT

Biblijny obraz kosmosu to teologiczny świat ludzi – pod niebem, utrzymywany przez Boga

☉ CO MÓWI BIBLIA?

- Ziemia (אֶרֶץ, erēc) to zamieszkały ląd: miejsca ludzi, narodów, miast, świątyń, przymierza i historii.
- Pod niebem (רָקִיעַ, rakija) – oddzielona od wód, umocowana i utrzymywana przez Boga.
- Nie traktat o kształcie planety, lecz język fenomenologiczny i teologiczny.

⋯ JĘZYK BIBLII

- krańce ziemi
- cztery strony ziemi
- okrąg ziemi
- fundamenty, filary, podstawy ziemi
- ziemia nie zachwieje się
- ziemia nad wodami / nad niczym
- niebo nad ziemią, Szeol pod ziemią

💡 To język przybliżenia, idiomu totalności i głębszych znaczeń, nie geometrii.

BIBLIJNA WIZJA KOSMOSU



? CZY LUDZIE BIBLII WIERZYLI W PŁASKĄ ZIEMIĘ?

- Biblia nie formułuje doktryny płaskiej ziemi.
- Teksty zakładają ówczesny obraz: ziemia pod niebem, z krańcami, fundamentami, filarami, wodami pod spodem lub wokół.
- Celem nie jest ustalenie kształtu Ziemi, lecz ukazanie, że świat należy do Boga i jest miejscem życia człowieka.

PRZYKŁADOWE TEKSTY – JĘZYK OBRAZOWY

- 🧭 Ap 7,1 – „czterech aniołów na czterech narożnikach ziemi”
- 🏛 Iz 40,22 – „On zasiada nad okręgiem ziemi”
- 🌊 Ps 24,2 – „założył ją na morzach i utwierdził nad rzekami”
- ⚙ Hi 26,7 – „zawiesił ziemię nad nicością”
- 👁 Iz 45,22; Ps 22,28; Dz 1,8 – „krańce ziemi” = najdalsze ludy i regiony
- 🏔 Mt 4,8 – wizja symboliczna, nie obserwacja optyczna ze szczytu góry

OBSERWACJE, KTÓRE MOGŁY SUGEROWAĆ KULISTOŚĆ ZIEMI



ZMIANA NIEBA

W podróży na północ lub południe gwiazdy pojawiają się, znikają, a Gwiazda Polarna ma inną wysokość nad horyzontem.



ZAĆMIENIA KSIĘŻYCA

Cień Ziemi na Księżycu jest zawsze kolisty – już starożytni Grecy widzieli w tym dowód na kulistość Ziemi.



STATKI ZNIKAJĄCE ZA HORYZONTEM

Najpierw znika kadłub, potem maszty – to sugeruje zakrzywienie powierzchni Ziemi.



WNIOSEK

Biblia nie jest traktatem astronomicznym. Ukazuje świat ludzi w starożytnym obrazie kosmosu: ziemia pod niebem, oddzielona od wód, utrzymywana przez Boga. To język teologii, nie geometrii.

4.5 Na czym stoją fundamenty ziemi?

Schodzimy „pod podłogę świata”, ale jeszcze nie do Szeolu 😊

W Biblii ziemia to stabilny ląd, osadzony na słupach i fundamentach nad otchłanią (*tehom*).

1 Sm 2,8: Do Pana należą **filary** ziemi, na nich świat utwierdził.

Ps 75,4: Chwieje się ziemia i wszyscy jej mieszkańcy, lecz Ja umacniam jej **filary**.

z góry. Hagiograf przez zastosowane tu słownictwo i obrazy czyni wyraźną asocjację z opowiadaniem o stworzeniu. Podstawy (אֲדָנִי) oraz słupy (עֲמֻדֵי) są dla autorów biblijnych obrazem konstrukcji ziemi przez Boga: *Umocniłeś ziemię w jej podstawach* (אֲדָנִי), *na wieki wieków się nie zachwieje* (Ps 104,5); *Do Jahwe należą słupy* (עֲמֻדֵי) *ziemi, na nich krąg ziemi położył* (1 Sm 2,8); *On ziemię poruszy w podstawach* (אֲדָנִי) *i poczną trzeszczeć jej słupy* (עֲמֻדֵי) (Hi 9,6; por. też 26,11; 28,9; 38,4.6); *Choćby się chwiała ziemia z wszystkimi jej mieszkańcami, ja umocniłem jej słupy* (עֲמֻדֵי) (Ps 75,4).

Najbliższymi synonimami podstaw są dla hagiografów fundamenty, podwaliny, posady⁹⁴⁷. Gdy w pierwszym rzędzie odnosiły się one do jakiejś budowli (1. domu: Ezd 4,12; Hi 4,19; Ha 3,13; passim, 2. miasta: Joz 6,26; Iz 54,11; Mi 1,6; passim, 3. Świątyni: 1 Krl 6,37; Iz 6,4; Za 4,9; passim), to dla autorów biblijnych i pozabiblijnych im współczesnych były one również istotną częścią ziemi – istniejącego świata (fundamenty ziemi: Iz 58,12; Jr 31,37; Mi 6,2; podwaliny ziemi: 2 Sm 22,8.16; Prz 8,29; posady ziemi: Pwt 32,22; Ps 18,8.16; 82,5; Iz 24,18). Autorzy biblijni często mówią, że ziemia *chwieje się, trzęsie, drży* w podstawach: Ps 18,8.16; 46,3n; 75,4; Iz 24,18; Hi 9,6, a stworzenie świata według starożytnego wyobrażenia polegało właśnie na tym, że Bóg *umacnia, utwierdza, ugruntowuje*, czyli osadza ziemię w fundamentach, daje jej solidne podstawy wyłoniwszy ją z pierwotnego morza (praoceanu)⁹⁴⁸. Przytoczmy tu tylko przykłady z psalmów: *Do Jahwe należy ziemia i to, co ją napelnia, świat i jego mieszkańcy. Albowiem On go na morzach osadził i utwierdził ponad rzekami* (Ps 24,2); *Jahwe jest Królem, oblókł się w majestat... tak utwierdził świat, że się nie zachwieje* (Ps 93,1) i podobny: *Mówcie wśród pogan: Pan jest Królem. Umocnił świat, by się nie poruszył* (Ps 96,10)⁹⁴⁹. Powszechna w tamtej kulturze była także wiara, że ziemia, posiadając podstawy, opiera się na potężnych słupach, inaczej: filarach, kolumnach⁹⁵⁰. Szczególnie autor Księgi Hioba używa tych terminów zamiennie, mówiąc raz o słupach (26,11), raz o kolumnach (26,11), a na innym miejscu o filarach ziemi (38,4.6). W Piśmie Świętym oprócz mowy o założeniu fundamentów (Joz 6,26; Ezd 3,12; 1 Kor 3,11), często mowa jest o założeniu świata (fundamentów świata)⁹⁵¹.

Biblia często wyobraża sobie ziemię nie jako planetę, lecz stabilną konstrukcję osadzoną nad wodami, głębiną i chaosem. Używany jest język architektoniczny, znany z konstrukcji solidnych budowli, świątyń czy pałaców (fundamenty, podstawy, filary, kamień węgielny, utwierdzenie, osadzenie). Ziemia jest przez Boga umocowana, osadzona i dzięki temu „niezachwiana”. Fundamenty ziemi trzeba czytać razem z wodami chaosu. Ziemia jest stabilna, ale jej stabilność polega na tym, że Bóg ujarzmił głębinę.

Hi 38, 4-6: Gdzie byłeś, gdy zakładałem ziemię? Kto wyznaczył jej wymiary, jeśli wiesz? Kto rozciągnął nad nią sznur mierniczy? Na czym osadzono jej podstawy? Kto założył jej kamień węgielny?

Ps 24, 1-2: Do Pana należy ziemia i to, co ją napętnia, świat i jego mieszkańcy. Bo On ją na morzach założył i nad rzekami ją utwierdził.

Ziemia stoi na solidnych fundamentach. Ale na czym stoją te fundamenty? Tu ujawnia się różnica we współczesnym i starożytnym postrzeganiu rzeczywistości. My szukamy w głowie kolejnej „podpory” dla fundamentów. Autor biblijny widzi to inaczej. Fundamenty podtrzymuje... Bóg.

„Filary ziemi” to nie opis geologiczny i astronomiczny, ale lecz kosmiczna architektura świata. Mówi, że świat ludzi jest stabilny, ponieważ Bóg go umocował i chroni przed powrotem do chaosu. Filary nie są zaproszeniem do studiowania przekroju geologicznego,

są językiem kosmicznej zależności: świat stoi, bo podtrzymuje go Bóg. To świetnie pokazuje, że biblijny kosmos nie jest tylko „obrazkiem”: niebo u góry, ziemia pośrodku, Szeol na dole. To jest wizja teologiczna, w centrum jest Bóg, który podtrzymuje kosmiczny ład świata.

Ps 82,5: Nie rozumieją i nie pojmują, chodzą w ciemności, chwieją się wszystkie fundamenty ziemi.

Tu kontekst jest sądowniczy: Bóg sędzi niesprawiedliwych sędziów/bóstwa za to, że nie bronią słabego i ubogiego. Czyli fundamenty ziemi chwieją się nie dlatego, że zawiódł mechanizm fizyczny, lecz dlatego, że upada sprawiedliwość. Fundamenty ziemi

w Biblii są nie tylko kosmologiczne, ale także **moralne**. Gdy nie ma sprawiedliwości, chwieje się świat.

Dla nas fundamenty świata to prawa fizyki. Dla Biblii fundamentami świata są sprawiedliwość, sąd Boga i porządek moralny. Kiedy krzywdzony jest ubogi, kiedy sędziowie są niesprawiedliwi, kiedy przemoc zastępuje prawo, wtedy świat się psuje.

Konkordyści twierdzą tu, że Biblia ma rację, tylko „filarami ziemi” są prawa fizyki albo płyty tektoniczne. Nie, to nie jest przenośnia. Autor rzeczywiście wierzył i opisywał realne w jego mniemaniu podpory świata. Ale tego przekonania nigdzie nie absolutyzuje, nie nadaje mu rangi dogmatu i nie przedstawia go jako prawdę ostateczną.

4.6 Wody dolne – zwykłe morze czy groźny potwór?

Podobnie wody podziemne należy traktować jako osobną strefę kosmiczną, a nie tylko motyw mitologiczny. Choć wszystko zaczyna się od mitologii: w mezopotamskich tekstach o stworzeniu Apsu i Tiamat reprezentują pierwotny stan wodny, z którego wyłania się uporządkowany świat. Ujarzmione wody chaosu nie znikają całkowicie, lecz zostają zamknięte i przesunięte na obrzeża świata: nad niebo, a zwłaszcza pod ziemię.

Kosmos jest jak „bańka porządku” w oceanie chaosu. Biblijny świat nie jest nieskończoną pustą przestrzenią. Jest miejscem życia, wydzielonym spośród wód: nad nim są wody górne, pod nim i wokół niego wody dolne. W tym ujęciu **potop to pęknięcie tej bańki.**

W tradycjach bliskowschodnich morze i wody chaosu są mocno mitologizowane. Biblia zna ten język: Lewiatan, Rahab, morze, potężne wody buntujące się przeciw Bogu. ST zna motyw zwycięstwa Jahwe nad morzem/chaosem, ale przekształca go teologicznie. W Biblii chaos wodny jest podporządkowany Bogu, nie jest równorzędnym przeciwnikiem.

Ps 74, 13-14: Ty rozdzieliłeś morze swoją mocą, roztrzaskałeś głowy smoków na wodach. Ty zmiażdżyłeś głowy Lewiatana, dałeś go na pokarm stworzeniom pustyni.

Iz 27,1: W owym dniu Pan ukarze swoim mieczem, twardym, wielkim i mocnym, Lewiatana, węża uciekającego, Lewiatana, węża wijącego się, i zabije smoka, który jest w morzu.

Iz 51,9: Przyoblecz się w moc, o ramię Pańskie! Czyżeś nie Ty poćwiartowało Rahaba, przebiło Smoka?

Hi 26,12-13: Swą mocą ujarzmia morze, swą roztropnością powala Rahaba. Swoim oddechem rozjaśnia niebo, Jego ręka przebiła płochliwego węża.

To biblijne aluzje do znanego motywu wschodnich mitologii, gdzie bóstwo naczelne walczy z uosobionymi wodami, często ukazywanymi pod obrazem potwora, węża morskiego. W tych tradycjach Morze jest głównym przeciwnikiem naczelnego boga (burzy). Taką ideę mamy m.in. w:

- **Enuma Elisz**: walka Marduka z wodną praboginią **Tiamat**
- **Ugarit**: walka Baala z **Jammem**, uosobionym i ubóstwionym Morzem
- **Ugarit**: walka Baala z **Litanu** (Lotanem), pomocnikiem Jamma. To olbrzymi potwór o siedmiu głowach, w tekstach określony jako wąż kręty, wąż zwinny czy mocarz o siedmiu łbach (por. biblijny Lewiatan).
- **Hetyci**: walka boga burzy z **Illujanką**, węzowym smokiem. W *Pieśni o Hedammu* przeciwnikiem jest morski smok/wąż Hedammu. W *Pieśni o Ullikummi* przeciwnikiem jest kamienny potwór stojący w morzu.
- **Egipt**: cykliczny motyw walki boga **Re** z wężem chaosu **Apopisem/Apepem** (uosabia ciemność, chaos, zagrożenie dla porządku Maat).

Wrogiem boga i stworzenia jest albo sam ubóstwiony ocean pierwotny, albo wąż-potwór, uosobienie tego królestwa chaosu.

Czy „wody dolne” to wody słodkie na ziemi? Czy raczej ten poziemy praocean? W Rdz 1 wody dolne to najpierw całość wód znajdujących się pod firmamentem, przeciwstawiona wodom górnym masa wodna poniżej sklepienia (*rakija*). W następnym kroku, w Rdz 1,9-10, te wody pod niebem zostają zebrane w jedno miejsce i nazwane „morzami”. Nie chodzi więc tylko o jeziora i rzeki. Chodzi zarówno o ziemski kompleks wód: morza, rzeki, jeziora, ale i o głębinę, wody podziemne jako powiązana rzeczywistość wodna.

4.7 Szeol – tajemnicza rzeczywistość pośmiertna

W Biblii mamy sporo, bo w sumie 65 wzmianek o Szeolu. Jednak są one zagadkowe i nieprecyzyjne, najczęściej występują w tekstach poetyckich (Ps, Prz, Hi) czy prorockich (Iz, Ez) jako obraz czy przenośnia. Obraz czego?

a) Szeol jako synonim nicości

Ps 6,6: ...bo nikt po śmierci nie wspomni o Tobie. Któż Cię wychwala w **Szeolu**?

Ps 9,18: Niechaj występni odejdą precz do **Szeolu**, wszystkie narody, co zapomniały o Bogu.

b) Szeol jako synonim grobu

Ps 16,10: ...bo nie pozostawisz mojej duszy w **Szeolu** i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał **grob**u.

Rdz 42,38: Jeśliby go spotkało co złego, doprowadzicie mnie, osiwiąłego ze zmartwienia, do **Szeolu**.

c) Szeol jako synonim śmierci

Ps 116,3: Oplotły mnie więzy **śmierci**, dosięgły mnie pęta **Szeolu**.

Ps 18,6: Oplątały mnie pęta **Szeolu**, zaskoczyły mnie sidła śmierci.

d) Szeol jako obraz nieszczęścia

Ps 116,3: Oplotły mnie więzy śmierci, dosięgły mnie pęta **Szeolu**, popadłem w ucisk i udręki.

Ps 30,4: Panie, dobyłeś mnie z Szeolu, przywróciłeś mnie do życia spośród schodzących do grobu.

Stary Testament opisuje Szeol jako świat zmarłych, „dół, grób”, „kraj pod ziemią” – przestrzeń oddalenia od świata żyjących. Jest miejscem ciemności, trafiają do niego po śmierci wszyscy ludzie. Szeol to stan zapomnienia. Przebywające w nim istoty są cieniami (refaim) dawnych siebie i nie mają swoich dawnych możliwości. Uwaga – „cień” nie jest równoznaczny z duszą albo duchem w

rozumieniu starożytnych Greków czy później chrześcijan.
Zachowuje ślad swej dawnej osobowości, ale nic nie może, nawet
wołać do JHWH (Iz 38,18).

Na starożytnym Bliskim Wschodzie świat podziemny nie jest
dodatkiem do kosmosu, lecz integralną częścią jego geografii. Biblia
hebrajska jest tu powściągliwa, używa tego obrazu jedynie
metaforycznie, rozdzielając świat żywych od świata zmarłych i
koncentrując się na tym pierwszym.

W sferze myśli żydowskiej rozumienie Szeolu było często niespójne.
Objawiło się to później ideologicznym **rozłamem na saduceuszy i
faryzeuszy** – nie zgadzali się m.in. co do tego, czy ważność życia

dotyczy aktualnego świata żywych, czy przyszłego życia pozagrobowego.

W późnych pismach tego okresu pojawia się myśl, że Szeol jest stanem pośrednim przechowującym dusze na dzień sądu ostatecznego. Pojawiła się też idea, że dusze sprawiedliwych udają się po śmierci bezpośrednio do nieba, do Boga. W Nowym Testamencie tłumaczony jest jako Hades, Tartar – staje się miejscem sądu i ogłoszenia zwycięstwa zmartwychwstałego Jezusa.

Czy Szeol to piekło? – NIE

Czy Szeol to czyściec? – NIE

5. Galileusz i historia konfliktu

Sprawa Galileusza stała się symbolem, a **wręcz ikoną** rodzącego się konfliktu między Biblią i nowożytną nauką. Sprawa Galileusza była konfliktem między nowym obrazem świata, odziedziczoną kosmologią Arystotelesa i Ptolemeusza, autorytetem kościelnej interpretacji oraz pytaniem, jak czytać teksty biblijne mówiące językiem ludzkiego doświadczenia.

Problem nie polegał tylko na astronomii, ale był bardziej subtelny. Dotyczył tego, kto i na jakiej zasadzie może rozstrzygać, kiedy tekst biblijny mówi językiem potocznego doświadczenia, a kiedy ma być traktowany jako literalny i wiążący opis faktów.

5.1 Sensacyjne odkrycia Galileusza

Galileo Galilei (1564 – 1642) wniósł olbrzymi wkład w astronomię, gł. dzięki zastosowaniu **teleskopu** do obserwacji nieba. Nie był jego konstruktorem, ale pionierem wykorzystania w badaniach astrono. Podobnie jak później mikroskop, teleskop stał się „przedłużeniem” ludzkich zmysłów, pozwalał uzyskać obserwacyjny dostęp do tych obszarów rzeczywistości, których nie widać gołym okiem.

Szczególne znaczenie miały obserwacje **plam na Słońcu** oraz **kraterów na Księżycu**. W obowiązującej, arystotelesowskiej wizji kosmosu ciała niebieskie należały do sfery doskonałej, niezmiennej.



Słońce jako ciało doskonałe nie mogło mieć plam i ciemniejszych miejsc. Niedoskonałości na Słońcu i Księżycu podważały ten obraz.

Pikanterii dodaje fakt, że liczni ówcześni dyskutanci odmawiali zaproszenia do spojrzenia w teleskop i zobaczenia tego na własne oczy! Woleli trzymać się autorytetu Biblii i Arystotelesa (sfera niebieska jest doskonała i niezmienna) niż przekonać się w sposób nie pozostawiający wątpliwości.

Teleskopowe obserwacje Galileusza pokazały też, że gwiazdy widoczne gołym okiem to tylko niewielki podzbiór ogromnej liczby ciał niebieskich we Wszechświecie. Co więcej, podważały one antyczny podział na sferę podksiężycową i nadksiężycową.

Galileusz odkrył też cztery największe **księżyce Jowisza** (m.in. Io, Europa). Już tylko to odkrycie potwierdziło, że **system geocentryczny nie może być prawdziwy** – księżyce te obracały się nie wokół Ziemi, ale wokół Jowisza. Dla części ówczesnych filozofów i teologów było to zbyt trudne do przyjęcia.

5.2 Spór Galileusza z kard. Bellarminem

Chodziło głównie o status heliocentryzmu: czy system Kopernika można traktować jako rzeczywisty opis świata, czy tylko jako hipotezę matematyczną do obliczania ruchów planet. Kardynał Bellarmine (inkwizytor, święty KK i doktor Kościoła) dopuszczał używanie modelu Kopernika jako modelu obliczeniowego, ale nie

uważał, że Galileusz ma wystarczający dowód, by twierdzić, że Ziemia naprawdę się porusza, a Słońce jest w centrum. Dopuszczał też możliwość reinterpretacji Pisma wobec dowodów naukowych, ale uważał, że tych dowodów jeszcze nie ma.

Galileusz z kolei uważał, że obserwacje teleskopowe i argumenty fizyczne podważają obowiązujący obraz świata wystarczająco mocno, aby przestać wiązać Biblię z geocentryzmem.

Kardynał Bellarmine, jeden z sędziów Giordano Bruno, miał decydujący wpływ na postępowanie Kościoła z Galileuszem i zdaniem współczesnych historyków nie chciał, aby znów doszło do śmierci obwinionego. W efekcie procesu, *De revolutionibus*

Kopernika zostało zawieszone „do poprawienia”, a sam Galileusz został potępiony, skazany na formalne więzienie, zamienione potem na areszt domowy.

5.3 Galileusz a Biblia

Tymczasem Galileusz nie był naukowcem walczącym z Biblią. Przeciwnie, próbował bronić zgodności Pisma i obserwacji przyrody. W listach do Benedetta Castellego i do Krystyny Lotaryńskiej argumentował, że Pismo i natura pochodzą od Boga, dlatego nie mogą sobie naprawdę przeczyć, ale obie wymagają interpretacji: Pismo, bo mówi językiem dostosowanym do ludzi, natura, bo jej prawdy poznaje się przez obserwację i rozumowanie. Według

Galileusza zarówno prawdy Pisma, jak i prawdy stworzenia są wyrazem Bożej woli, ale interpretacje biblijne i interpretacje natury mogą być błędne i podlegać korekcie.

5.4 Geocentryzm jako odziedziczony obraz świata

Geocentryzm nie był wydedukowany z Biblii. To był ogromny, odziedziczony obraz świata: arystotelesowsko-ptolemejska fizyka, obserwacja potoczna, astronomia matematyczna, filozofia natury i tradycyjna egzegeza. Biblia była jednym z elementów tego systemu, ale nie jedynym.

Geocentryści powoływali się gł. na teksty z Biblii:

Joz 10,12-13: Słońce, zatrzymaj się nad Gibeonem... I zatrzymało się słońce, i księżyc stanął.

Ps 93,1: Świat jest utwierdzony, nie zachwieje się.

Ps 104,5: Ugruntowałeś ziemię na jej podstawach, nie zachwieje się na wieki.

Koh 1,5: Słońce wschodzi i słońce zachodzi, i spieszy do swego miejsca, skąd znowu wschodzi.

Te teksty zdawały się potwierdzać nieruchomość ziemi i ruch słońca. Ale Galileusz zwracał uwagę, że język Biblii jest często językiem doświadczenia, a nie technicznego modelu astronomicznego. My nadal mówimy: „słońce wschodzi”, choć nie uważamy, że to słońce obiega Ziemię.

Galileusz próbował nawet pokazać, że tradycyjna interpretacja Joz 10 nie jest tak oczywista, jak się wydaje. W liście do Castellego argumentował, że w systemie ptolemejskim zatrzymanie samego słońca nie wydłużyłoby dnia w prosty sposób, bo za ruch dzienny odpowiadałby raczej ruch najwyższej sfery, *primum mobile*.

Cytat przypisywany Galileuszowi:

Biblia chce nauczyć, jak iść do nieba, nie jak idzie niebo.

To zdanie jest retorycznie znakomite. Nie znaczy ono, że Biblia nie mówi nic o świecie. Znaczy raczej, że celem Pisma nie jest nauczanie astronomii jako dyscypliny technicznej. Właśnie w tym duchu

Galileusz proponował interpretację Biblii, która później stała się w Kościele oczywista: księgi Pisma świętego trzeba czytać z uwzględnieniem formy literackiej, języka epoki, kultury i intencji autora.

Po Galileuszu stało się jasne, że nie wolno zbyt łatwo utożsamiać języka Biblii z ustalonym naukowo modelem świata. Ale dla chrześcijan musiały upłynąć jeszcze całe wieki, zanim ten racjonalny sposób podejścia do interpretacji Biblii przebił się do szerszej opinii. To, co w XVII w. dotyczyło ruchu słońca i ziemi, dziś wraca przy innych tematach: stworzenie, wiek świata, ewolucja, potop, kosmologia, antropologia, neuronauka, historia religii. Robiąc z Biblii podręcznik biologii, fizyki czy astronomii, powtarzamy ten sam błąd przeciwników Galileusza.

6. Jak nie czytać biblijnych tekstów kosmologicznych?

Przypomnę trzy **popularne dziś postawy**, moim zdaniem błędne (świadczące o jakimś niezrozumieniu):

1) Dyskredytacja: *Biblia się myli* i nie ma nic do powiedzenia o człowieku i świecie, gdyż jej modele są nienaukowe.

Niezrozumienie polega na tym, że ocenia się Biblię według kryteriów nowoczesnego podręcznika nauk przyrodniczych, którym Biblia nigdy nie była. Starożytny, nienaukowy model świata nie unieważnia jej sensu teologicznego, antropologicznego i egzystencjalnego.

2) Konkordyzm: *Biblia nie może się mylić*, zatem musi zawierać współczesną wiedzę o świecie (zna Wielki Wybuch, ekspansję wszechświata, kulistość ziemi, ewolucję, grawitację, genetykę).

Niezrozumienie polega na tym, że próbuje się ratować autorytet Biblii przez wczytywanie w nią wiedzy, której jej autorzy nie posiadali i której teksty nie komunikują. W efekcie postawa ta nie broni Biblii, lecz zniekształca ją, zamieniając starożytny tekst w zakodowany podręcznik współczesnej kosmologii, biologii czy fizyki.

3) Ucieczka w metaforę: *Biblia to metafora*, mówi przenośnią, jedynie symbolicznie i alegorycznie.

Niezrozumienie polega na tym, że rozpuszcza konkretność biblijnego obrazu świata w ogólnym twierdzeniu: „to tylko symbol”. Tymczasem autorzy biblijni rzeczywiście mówią o niebiosach niebios, filarach ziemi, ciemności jako „czymś”, a nie tylko brakiem światła, posługując się realnymi wyobrażeniami swojej epoki, a nie wyłącznie poetycką dekoracją.

7. Jak czytać biblijne teksty kosmologiczne?

1) Czytamy historycznie, nie anachronicznie

Najpierw pytamy, co tekst znaczył w swoim świecie. Jak ten tekst mógł być rozumiany w świecie autora, a nie, jak da się go pogodzić z kosmologią XXI wieku. Nie narzucamy tekstowi pytań nowoczesnej nauki. Nie mylimy języka fenomenologicznego z błędem naukowym. Nie atakujemy Biblii za to, że nie jest tym, czym nigdy nie miała być.

2) Czytamy porównawczo, w kontekście

Paralele mezopotamskie, kananejskie czy egipskie pomagają zobaczyć wspólny język starożytnego Bliskiego Wschodu, jednocześnie uwydatniając istotne różnice. To w nich często kryje się przesłanie tekstu.

3) Odróżniamy obraz świata od przesłania tekstu

Odróżniamy obraz świata od przesłania teologicznego. Sklepienie nieba może być przedstawione jako solidna kopuła, a Szeol jako coś „pod ziemią”, ale przesłanie teologiczne brzmi inaczej: świat nie pełen nieujarzmionych sił boskich, nie jest chaosem i nie jest przypadkiem. Jest uporządkowany przez Boga i zależny od Jego woli.

4) Nie robimy z Biblii podręcznika nauk przyrodniczych

Tekst biblijny nie ma ambicji, by przedstawić traktat o budowie świata i nauczać go autorytatywnie. Próbuje natomiast odpowiedzieć na pytania: dlaczego powstał świat, kto jest Stwórcą, jaki jest status świata i sił natury, kim jest człowiek, czym jest porządek, granica, życie, śmierć i błogostawieństwo.

5) Nie redukujemy Biblii do metafory

To nie jest tak, że autorzy biblijni „tylko symbolicznie” mówią o niebie, wodach, ziemi czy Szeolu. Oni naprawdę używają realnych wyobrażeń o świecie dostępnych swojej epoce, ale te wyobrażenia stają się nośnikiem sensu teologicznego.

6) Zwracać uwagę na funkcję tekstu

Rdz 1 nie tylko opisuje „jak wygląda świat”, ale przede wszystkim porządkuje rzeczywistość: oddziela światłość od ciemności, wody od wód, morze od lądu, dni pracy od szabatu. Dlatego pytanie kluczowe brzmi nie tylko „jaki model kosmosu tu widać?”, lecz także „jaki porządek teologiczny tekst ustanawia?”.

7) Nie czytamy defensywnie, apologetycznie, ale stawiając pytania

Nie bronimy Biblii przez udawanie, że mówi coś, czego nie mówi. Nie ratujemy Biblii przez konkordyzm. Nie uniewinniamy jej przez metaforyzację. Jej siła polega na tym, że przez starożytny obraz

świata mówi o czymś trwalszym: o Bogu jako Stwórcy, o świecie jako uporządkowanym domu i o człowieku jako istocie umieszczonej w świecie sensownym i powierzonym jego odpowiedzialności.

Pointa na koniec: obcość Biblii jest jej siłą

Nie trzeba się bać obcości Biblii. Właśnie ta obcość jest jedną z najcenniejszych rzeczy w jej lekturze. Czasem chcemy, żeby Biblia była od razu „nasza”, współczesna, zgodna z naszym językiem, naszymi pytaniami i naszym obrazem świata. Ale wtedy istnieje ryzyko, że nie słuchamy.. tylko narzucamy.. Ryzyko, że Biblia powie tylko te rzeczy, które znamy i które chcemy usłyszeć.

Tymczasem dobra egzegeza zaczyna się od pozwolenia Biblii, żeby była obca. Wtedy może powiedzieć coś naprawdę nowego i przełomowego w naszym życiu.

Bibliografia:

Wayne Horowitz, *Mesopotamian Cosmic Geography* (Mesopotamian Civilizations 8), Winona Lake: Eisenbrauns 2011.

John Hilber, *Old Testament Cosmology and Divine Accommodation: A Relevance Theory Approach*, Eugene: Cascade Books 2020.

John Walton, *Ancient Near Eastern Thought and the Old Testament: Introducing the Conceptual World of the Hebrew Bible*, Grand Rapids: Baker Academic 2006.

Francesca Rochberg, *The Heavenly Writing: Divination, Horoscopy, and Astronomy in Mesopotamian Culture*, Cambridge: Cambridge University Press 2009 i 2011.

Mark Smith, *The Origins of Biblical Monotheism: Israel's Polytheistic Background and the Ugaritic Texts*, New York: Oxford University Press 2001.

Michael Heiser, “Divine Council”, w: Tremper Longman III, Peter Enns (red.), *Dictionary of the Old Testament: Wisdom, Poetry & Writings*, Downers Grove, IL, Nottingham: IVP Academic, Inter-Varsity Press 2008.

Oliver Hersey, Genesis 1:6-8 and Ancient Near Eastern Celestial Perspectives, w: James Hoffmeier i in. (red.), *Now These Records Are Ancient: Studies in Ancient Near Eastern and Biblical History, Language and Culture*, Münster: Zaphon 2022.

John Walton, *Genesis 1 as Ancient Cosmology*, Winona Lake: Eisenbrauns 2011.

Othmar Keel, *The Symbolism of the Biblical World: Ancient Near Eastern Iconography and the Book of Psalms*, Winona Lake: Eisenbrauns 1997.

Paul Seely, The Firmament and the Water Above. Part I / Part II, *Westminster Theological Journal* 53 (1991).

Francesca Rochberg, A Short History of the Waters of the Firmament, w: Micah Ross (red.), *From the Banks of the Euphrates: Studies in Honor of Alice Louise Slotsky*, Winona Lake: Eisenbrauns 2008.

Robert Schneider, Does the Bible Teach a Spherical Earth?, *Perspectives on Science and Christian Faith* 53 (2001).

Paul Seely, The Geographical Meaning of 'Earth' and 'Seas' in Genesis 1:10, *Westminster Theological Journal* 59 (1997).

John Walton, *The Lost World of Genesis One: Ancient Cosmology and the Origins Debate*, Downers Grove: IVP Academic 2009.

James Reston, *Galileusz*, Warszawa: Prószyński i S-ka 1998.

Francesca Rochberg, *Before Nature: Cuneiform Knowledge and the History of Science*, Chicago - London: The University of Chicago Press 2016.